



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 21 czerwca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii tej niedzieli (Mt 10, 26-33) słyszymy zachętę, którą Jezus kieruje do swoich uczniów, żeby się nie bali, żeby byli mocni i ufni w obliczu życiowych wyzwań; i uprzedza, że czekają ich przeciwności. Dzisiejszy fragment jest częścią mowy misyjnej, przez którą Nauczyciel przygotowuje apostołów do pierwszego doświadczenia głoszenia królestwa Bożego. Jezus nawołuje ich z naciskiem, żeby „się nie bali”. Lęk jest jednym z najgorszych wrogów naszego życia chrześcijańskiego. Jezus napomina: „Nie bójcie się”, „nie bójcie się”. I Jezus opisuje trzy konkretne sytuacje, z jakimi będą się musieli oni zmierzyć.

Przede wszystkim – pierwsza – wrogość tych, którzy chcieliby wyciszyć Słowo Boże, przez osłabianie go, rozmywanie go albo zmuszenie do milczenia tego, kto je głosi. W tym wypadku Jezus zachęca apostołów, by szerzyli zbawcze przesłanie, które On im powierzył. Na razie przekazywał je ostrożnie, niemal potajemnie, w małej grupie uczniów. Lecz oni będą musieli mówić „w świetle”, to znaczy otwarcie, i głosić Jego Ewangelię „na dachach” – tak mówi Jezus – czyli publicznie.

Druga trudność, jaką napotkają misjonarze Chrystusa, to zagrożenie fizyczne, czyli bezpośrednie prześladowanie wymierzone w ich osoby, aż po zabicie. To proroctwo Jezusa spełniało się we wszystkich czasach – jest to bolesna rzeczywistość, lecz świadczy o wierności świadków. Jakże wielu chrześcijan jest prześladowanych również dzisiaj na całym świecie. Cierpią z powodu Ewangelii z miłością, są męczennikami naszych dni. A możemy powiedzieć z pewnością, że jest ich więcej niż męczenników z początków – bardzo wielu jest męczenników, tylko dlatego, że są chrześcijanami. Tym uczniom, wczorajszym i dzisiejszym, którzy cierpią prześladowanie, Jezus zaleca: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (w. 28). Nie należy dać się zastraszyć tym, którzy usiłują stłumić siłę ewangelizacyjną przez arogancję i przemoc. Nic bowiem nie mogą zrobić duszy, czyli zaszkodzić jedność z Bogiem - tej nikt nie może odebrać uczniom, gdyż jest ona darem Boga. Jedyne, czego powinien obawiać się uczeń, to utrata tego

daru Bożego, bliskości, przyjaźni z Bogiem, jeśli zrezygnuje z życia zgodnego z Ewangelią i w ten sposób narazi się na śmierć moralną, która jest skutkiem grzechu.

Jako trzeci rodzaj próby, której będą musieli stawić czoła apostołowie, Jezus wskazuje poczucie, jakiego niektórzy być może doświadczą, że Bóg ich opuścił i pozostaje daleki i milczący. Również tutaj nawołuje, żeby się nie lękać, bowiem nawet gdy wpadają w takie czy innych zasadzki, życie uczniów jest trwale w rękach Boga, który nas miłuje i nas strzeże. Są to jakby trzy pokusy - osładzanie Ewangelii, rozmywanie jej; druga – prześladowanie; i trzecia – poczucie, że Bóg zostawił nas samych. Również Jezus boleśnie tego doświadczył w Ogrodzie Oliwnym i na krzyżu: „Ojczy, czemuś Mnie *opuścił?*”, mówi Jezus. Czasami odczuwa się to wyjąłwienie duchowe; nie powinniśmy się tego obawiać. Ojciec troszczy się o nas, gdyż w Jego oczach mamy wielką wartość. To co się liczy, to otwartość, to odwaga świadectwa, świadectwa wiary: trzeba „uznawać Jezusa wobec ludzi” i iść naprzód, czyniąc dobro.

Niech Najświętsza Maryja, wzór zaufania i zawierzenia Bogu w godzinie przeciwności i zagrożenia, pomaga nam nie poddawać się nigdy zniechęceniu, a zawsze zawierać się Jemu i Jego łasce, gdyż łaska Boga jest zawsze potężniejsza od zła.

Po modlitwie *Anioł Pański*

Drodzy bracia i siostry, wczoraj Organizacja Narodów Zjednoczonych obchodziła Światowy Dzień Uchodźcy. Kryzys spowodowany koronawirusem ujawnił potrzebę zapewnienia niezbędnej ochrony także uchodźcom, aby zagwarantować im godność i bezpieczeństwo. Zachęcam was, abyście przyłączyli się do mojej modlitwy o odnowione i skuteczne zaangażowanie wszystkich na rzecz konkretnej ochrony każdej istoty ludzkiej, a zwłaszcza tych, którzy są zmuszeni do ucieczki przez sytuacje poważnego zagrożenia dla nich samych i ich rodzin.

Pandemia pobudziła nas też do refleksji nad innym aspektem, jakim jest relacja człowiek-środowisko. Zamknięcie spowodowało zmniejszenie zanieczyszczenia i pozwoliło odkryć piękno bardzo wielu miejsc wolnych od ruchu ulicznego i od hałasów. Teraz, przy wznowieniu działalności, wszyscy powinniśmy poczuwać się do większej odpowiedzialności za wspólny dom i troski o niego. Doceniam rozmaite inicjatywy, które w każdej części świata rodzą się „oddolnie” i zmierzają w tym kierunku. Na przykład dzisiaj w Rzymie jest inicjatywa poświęcona rzece Tyber. A jest bardzo wiele inicjatyw w innych miejscach! Oby przyczyniały się do tego, żeby wspólnota obywatelska była coraz bardziej świadoma tego zasadniczego wspólnego dobra.

Dzisiaj w mojej ojczyźnie i w innych miejscach obchodzony jest dzień poświęcony ojcu, tatom. Zapewniam o mojej bliskości i modlitwie wszystkich tatów. Wszyscy wiemy, że bycie tatą nie jest łatwym zawodem! Dlatego módlmy się za nich. Pamiętam w sposób szczególny również o naszych ojcach, którzy nadal opiekują się nami z nieba.

I pozdrawiam was wszystkich, drodzy wierni rzymianie i pielgrzymi, przybyli z różnych części Włoch – teraz zaczyna być widać pielgrzymów - a coraz więcej także z innych krajów – trochę; widzę flagi... Pozdrawiam w szczególności was, młodych – dzisiaj wspominamy św. Alojzego Gonzagę, młodzieńca pełnego miłości do Boga i do bliźniego; umarł bardzo młodo, tutaj, w Rzymie, bo opiekował się chorymi na dżumę. Jego wstawiennictwu zawierzam młodzież całego świata.

A wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!